



JANEK KORNAŚ, MÓJ KOLEGA I PRZYJACIEL (W 70 ROCZNICĘ URODZIN)

Janek Kornaś, my colleague and friend (on the 70th anniversary of his birth)

Jadwiga SIEMIŃSKA

Summary. Detailed biographical data on Dr. Jan Kornaś, Professor at the Jagiellonian University in Cracow are given. Short biographical information on his Wife Dr. Anna Medwecka-Kornaś is also included.

Key words: Polish botanists, biographies

Jadwiga Siemińska, Instytut Botaniki, Polska Akademia Nauk, ul. Lubicz 46, 31–512 Kraków

Jan Kornaś urodził się w Krakowie 26. IV. 1923 r. Jego Ojciec, Dr Leon Kornaś, był nauczycielem gimnazjalnym (polonistą i germanistą), Matka, Kazimiera z domu Kluzek, była również nauczycielką gimnazjalną (uczyła łaciny). Po krótkim pobycie w Częstochowie, a potem w Tarnowie Jego Rodzice przenieśli się na dłuższy czas (1929–1939) na Śląsk do Bielska. Takie wędrówki nauczycieli z rodzinami pozostawały w związku z koniecznością poszukiwania pracy w kryzysowych czasach po pierwszej wojnie światowej. Janek ukończył w 1935 r. 6-klasową szkołę powszechną w Białej Krakowskiej, a w 1939 r. 4-klasowe gimnazjum ogólnokształcące w Bielsku.

W lecie 1939 r., tuż przed zajęciem Polski przez Niemców i cztery i pół lat trującą okupacją nazistowską, cała Rodzina powróciła do Krakowa. Tu uczęszczał do Państwowej Szkoły Chemii Technicznej (lata 1940/41 i 1941/42) cieszącej się bardzo dobrą opinią, wówczas jednej z trzech tylko oficjalnych szkół średnich dostępnych dla Polaków w Krakowie. Równocześnie w ramach tajnego nauczania przeszedł

(od 1942 r.) liceum ogólnokształcące w X Gimnazjum i Liceum im. Królowej Wandy, które zakończył egzaminem dojrzałości w czerwcu 1943 r.

Jak ten czas leci! Czy to możliwe, że mija właśnie 50 lat od chwili, kiedy spotkaliśmy się na tajnych studiach uniwersyteckich? Janek, dzisiejszy Jubilat, był wówczas, w latach 1943–1945 (w czasie tak już odległej II wojny światowej), komendantem naszej, pierwszej, biologicznej grupy biorącej udział w tajnym nauczaniu na Uniwersytecie Jagiellońskim. Jego obowiązkiem było kontaktowanie się z Profesorem Mieczysławem Małeckim, głównym organizatorem tajnego nauczania w całym Uniwersytecie, oraz z wykładowcami. On także wyszukiwał bezpieczne miejsca na wykłady i ćwiczenia i zawiadamiał kolegów o aktualnych sprawach. Był też wówczas komendantem wszystkich zespołów studenckich całego kierunku matematyczno-przyrodniczego (przyrody, matematyki, fizyki i chemii) objętego kryptonimem „Freege” (nazwisko właściciela znanej firmy ogrodniczej w Krakowie), a także przedstawicielem „Brat-

niej Pomocy Studentów” czyli t. zw. „Bratniaka” dla tego kierunku i wchodził w skład Zarządu tej, również tajnej, organizacji. Zajmował więc pozycję bardzo eksponowaną i odpowiedzialną, ale też był bardziej niż my narażony na niebezpieczeństwo aresztowania przez niemieckiego okupanta.

Kontakt z Jankiem miałam łatwy, bo oboje karmiliśmy wszy w „Institut für Fleckfieber- und Virusforschung” mieszczącym się w dawnym Instytucie Mikrobiologii UJ (obecnie Akademii Medycznej) przy ul. Czystej 18. Karmiliśmy te wszy dwa razy dziennie własną krwią na własnej skórze, umieszczone nieraz po kilkadziesiąt w małych, drewnianych klatkach, w sumie po kilka – kilkanaście tysięcy naraz. Robiono z nich szczepionki przeciw tyfusowi, która to groźna choroba zawsze towarzyszy dłuższemu okresowi wojennemu. Zajęcie to nie zabierało wiele czasu, a oprócz zarobku dawało pewną ochronę, gdyż na naszych legitymacjach firmowało je „Oberkommando der Heeres” czyli Naczelne Dowództwo Armii Niemieckiej. Stwarzało jednak także niebezpieczeństwo zarażenia się t. zw. gorączką wołyńską zblizowaną do tyfusu, czego nie uniknęliśmy. Dawało też okazję do małego sabotażu.

W naszej 6-osobowej grupie studenckiej była też Haneczka Medwecka, dziś Żona Jubilata i jak on świętująca obecnie swój podobny Jubileusz (jako że urodziła się 28. VIII. 1923 r.). Tak to przyjaźń zawarta w czasie codziennych popołudniowych wykładów i niedzielnych wspólnych wycieczek w teren zaowocowała nie tylko współpracą naukową, ale i stworzeniem wspólnego domu (ślub w grudniu 1946 r.).

Na wycieczki chodziło się wówczas na piechotę lub jeździło na rowerach, startując często już w sobotę po południu. Nocowało się w stodołach na sianie. Trasy prowadziły wokół Krakowa (który był wówczas o wiele mniejszy niż dziś), zwłaszcza w uroczu jurajskie dolinki, ale były też i dalsze, np. na Babią Górę. Zawsze połączone były z obserwacją przyrody i fotografowaniem roślin i krajobrazów. Były to czasy, gdy samochód rzadko pokazywał się na szosach, a

jeżeli – to niemiecki. Główne szosy były „bite”, zwykle bardzo wyboiste, jeździło się więc wąskimi, wydeptanymi poboczami. Po Wyżynie Krakowsko-Częstochowskiej wędrowaliśmy ścieżkami i trudno przejezdnymi drózkami polnymi i leśnymi; dziś niemal wszystkie te szlaki są wyasfaltowanymi drogami, a wsie zamieniły się w osiedla willowe.

Janek miał z nas wszystkich najwięcej wiadomości przyrodniczych. Przypuszczam, że swój wkład w podbudowę jego zainteresowań miała siostra jego Matki mgr Aniela Kluzekówna, botaniczka (która przed wojną pracowała przez pewien czas w Instytucie Botanicznym UJ pod kierunkiem Profesora Władysława Szafera i uczestniczyła w wyprawach w Góry Czywcyńskie organizowanych przez wówczas Docenta Bogumiła Pawłowskiego). Jeszcze w szkole średniej (1935–1939) oznaczał rośliny, robił zielniki i zapiski florystyczne. Miał także duże wiadomości z zoologii i nieraz w czasie wycieczek objaśniał nam znalezione okazy i zjawiska. Nic dziwnego, że w tym czasie (1943–1945) podjął się uczenia biologii w tajnym zespole gimnazjalnym w Bronowicach (leżących wówczas poza obrębem granic Krakowa), gdzie wówczas mieszkał z Rodzicami i Siostrą Marią.

Po zakończeniu wojny studiowaliśmy dalej na jawnym już Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym UJ. Janek wykonał pracę magisterską pt. *Stanowisko systematyczne i spektra biologiczno-kwiatowe naskalnych zespołów roślinnych okolic Krakowa* (której opiekunem formalnie był Prof. Szafer, ale faktycznie zrobił ją u Doc. Pawłowskiego) i 19. VII. 1946 r. uzyskał stopień magistra filozofii w zakresie botaniki. W tym samym roku zrobiła magisterium także Hanka na podstawie rozprawy pt. *Biologia rozsiewania naskalnych zespołów Jury Krakowskiej*.

W tym czasie, od 1. III. 1945 r. do 31. VIII. 1946 r., Janek pracował jako wolontariusz w Zakładzie Psychologii Zwierząt UJ, zachęcony przez też jeszcze wówczas Docenta Romana Wojtusiaka, który go znał z tajnych wykładów z zoologii systematycznej odbywanych u siebie w

mieszkań. Janek interesował się bowiem biologią kwiatów i zapylających je owadów, a Doc. Wojtusiak badał wówczas m.in. zdolność dostrzegania barw przez zwierzęta.

Zaproszony przez Docenta wziął później udział (wraz z Hanką) w biologicznych badaniach dna Bałtyku w Zatoce Gdańskiej przy pomocy prostego w konstrukcji hełmu nurkowego. Wykonane wówczas wspólne ich publikacje to pionierskie prace socjologiczne nad zespołami makroskopowych zielenic, brunatnic i krasnorostów morskich.

Tuż po ukończeniu studiów 1. IX. 1946 r. Janek został zatrudniony – przez Prof. Szafera na wniosek Doc. Pawłowskiego – w Katedrze Systematyki i Geografii Roślin UJ jako asystent. Odtąd jego praca zawodowa związana jest głównie z tym ośrodkiem, tylko nazwy się zmieniały: dawna nazwa Instytut Botaniczny UJ, pochodząca jeszcze z czasów Marjana Raciborskiego, zmieniona została po wojnie na Katedrę Systematyki i Geografii Roślin, potem powstał Instytut Botaniki UJ obejmujący kilka Zakładów (i katedr) w tym Zakład Taksonomii Roślin i Fito-geografii. Od 1948–1954 r. był asystentem starszym. Szybko, bo już w 1949 r. otrzymał stopień doktora nauk przyrodniczych na podstawie rozprawy *Synantropijne zespoły roślinne Jury Krakowskiej* (ogłoszonej drukiem w dwu częściach w 1950 i 1952 r.); promotorem był Prof. Szafer. Niemal w tym samym czasie, bo w maju 1950 r. doktorat u Prof. Szafera zrobiła także i Hanka na podstawie rozprawy *Zespoły leśne Jury Krakowskiej* pracując w Instytucie Botaniki UJ. Nie było wówczas publicznych obron, ani recenzji. Promotor w krótkiej notatce przesyłanej do Dziekana stwierdzał, że dzieło godne jest przyjęcia jako rozprawa doktorska, potem zdawało się egzamin przed trzyosobową komisją w obecności Dziekana w jego dziekańskim gabinecie. To też robiło wrażenie!

Na adiunkta Janek awansował w 1954 r.

Po wojnie jakiś czas wstrzymane były kolokwia habilitacyjne. Potem, chyba w 1954 r., zaczęła działać Centralna Komisja Kwalifikacyjna dla Pracowników Nauki, która na podsta-



Ryc. 1. Jednorooczny Janek z rodzicami.

Fig. 1. One-year-old Janek with his parents.

wie dorobku nadawała tytuł naukowy docenta. Janek miał już, oprócz sporej porcji publikacji, gotowy maszynopis obszernej rozprawy habilitacyjnej *Charakterystyka geobotaniczna Gorców* (ogłoszonej drukiem w dwu częściach w 1955 i 1957 r.); na tej podstawie przyznano mu ten tytuł uchwałą z 20. XII. 1954 r., a od 1955 r. dostał także stanowisko docenta etatowego. W rok po nim, w lutym 1956 r., tytuł docenta dostała też Hanka na podstawie rozprawy *Zespoły leśne Gorców*.

Pracując w Uniwersytecie, na podstawie uchwały Rady Państwa otrzymał w 1962 r. tytuł (a w 1963 r. stanowisko) profesora nadzwyczajnego, a w dziesięć lat później (w 1972 r.) tytuł (i stanowisko) profesora zwyczajnego. W ślad za nim Hanka uzyskała naukowy tytuł profesora nadzwyczajnego w 1969 r., gdy była kierownikiem Zakładu Ochrony Przyrody PAN, a potem w 1980 r. pracując ponownie na UJ jako organizator i kierownik Zakładu Ekologii Roślin Instytutu Botaniki UJ otrzymała tytuł profesora zwyczajnego.

Już od 1961 r. pełni Janek obowiązki kierownika Zakładu. W latach 1965–1973 był dyrekto-

rem całego IB UJ, a potem ponownie od 1. X. 1980 do 30. IX. 1982 r. Jest też redaktorem *Zeszytów Naukowych, Prace botaniczne*. Wykłady dla studentów, kursowe i monograficzne, prowadzi od 1953 r.; zakres ich tematów bywa zmienny i stale uaktualniany, a ujęcia zawsze oryginalne. Uwzględniane dziedziny botaniki to systematyka, geografia i ekologia roślin, fitosocjologia, szata roślinna Polski i Ziemi oraz biologia kwiatów. Świetnym uzupełnieniem wykładów są zawsze doskonale przygotowane wycieczki w teren.

W 1953 r. Profesor Szafer zorganizował, przy właśnie nowo kreowanej Polskiej Akademii Nauk, Zakład (późniejszy Instytut) Botaniki oparty początkowo w znacznej części na pracownikach i lokalu IB UJ. Od roku 1953 zatrudnił Janka na dodatkowe 1/2 etatu. Od 1956 r. Ja-

nek kierował faktycznie istniejącą Pracownią Geografii Roślin tego Zakładu (potem Zakładem w Instytucie), ale formalnie takiej jednostki nigdy nie powołano.

Po przejściu na emeryturę Profesora Szafera w 1963 r. dyrektorem Instytutu Botaniki PAN został Profesor Pawłowski, który powołał swego ulubionego ucznia, wówczas już Profesora Kornasia, na swojego zastępcę do spraw naukowych (lata 1963–1964). Był to czas kiedy zaplanowano i zbudowano na zapleczu budynku Instytutu oficynę pięciopiętrową (co poszło nadzwyczaj szybko jak na tamte czasy dzięki przedsiębiorczości ówczesnego Zastępcy Dyrektora do spraw administracyjnych Inż. Kazimierza Mańkowskiego). Janek położył też znaczne zasługi jako redaktor (drugi po Prof. Pawłowskim) czasopisma IB PAN *Fragmenta Floristica et Geobotanica* (w latach 1958–1967).

W 1964 r. wyszedł przepis, że pracownicy naukowci nie mogą być zatrudnieni równocześnie w dwu placówkach. Janek zrezygnował wówczas z etatu w PAN i pozostał na Uniwersytecie. Ale został nadal w ścisłym kontakcie z Instytutem PAN jako członek jego Rady Naukowej, a od kwietnia 1982 r. do marca 1990 r. jako Przewodniczący Rady.

Ważnym okresem w życiu Janka i członków jego Rodziny była przygoda afrykańska. Za pośrednictwem Przedsiębiorstwa Handlu Zagranicznego Polservice Janek został zatrudniony najpierw w latach 1971–1973 na dwa lata akademickie w Instytucie Botaniki Uniwersytetu w Lusace w Zambii (University of Zambia, Lusaka); wykładał systematykę roślin i ekologię. Później jeden rok akademicki (1977/1978) wykładał systematykę roślin, paleobotanikę i rośliny synantropijne w Instytucie Biologii Uniwersytetu Maiduguri w Nigerii (University of Maiduguri, Maiduguri). W obu uniwersytetach pełnił też funkcję dyrektora instytutu. Hanka towarzyszyła mu przez długi czas. Plonem z tych wyjazdów były nie tylko liczne publikacje naukowe obojga Małżonków ale i obfite, świetnie wykonane przezrocza i filmy oglądane potem z przyjemnością przez uczestników zebrań Pol-



Ryc. 2. Anna i Jan Kornasiowie jako młoda para (1946).

Fig. 2. Anna and Jan Kornas – the newly-married couple (1946).



Ryc. 3. Jan Kornaś w swym gabinecie ozdobionym w stylu afrykańskim przez współpracowników – prima aprilis 1970 – tuż przed wyjazdem do Zambii.

Fig. 3. Jan Kornaś on April fool's day in his office adorned in African style by his collaborators just before his departure to Zambia (1970).

skiego Towarzystwa Botanicznego czy Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika, jak i przez studentów na wykładach. Małym samochodem Volkswagen „Beetle” zwanym w Polsce „Garbusem” penetrował zamieszkałe i dzikie jeszcze partie tych krajów. Przy okazji wędrował też po innych krajach afrykańskich: był i botanizował w Tanzanii, Etiopii i w Egipcie, w Kamerunie i w Tunezji, a przy innych okazjach ponadto w Kenii.

Jak na fitogeografa przystało podróżował wiele, na ogół na zmianę z Hanką (ze względu na dom i trudności paszportowe; w tamtych czasach rzadko dawano paszport małżeństwu na wspólny wyjazd obawiając się, że pozostaną za granicą „wybierając wolność”). Był niemal we wszystkich krajach Europy, w niektórych wiele razy (szczególnie zazdroszczę mu wyjazdu do Albanii, kraju Skipetarów, jeszcze w 1959 r.); przewędrował przez Stany Zjednoczone, był w

Wietnamie i w Chinach. Nie był jednak, natomiast była Hanka, w krajach Ameryki Południowej. Oczywiście uczestniczył w wielu sympozjach i kongresach godnie reprezentując nasz kraj. W czasie wyjazdów zagranicznych, przy różnych okazjach, miał blisko czterdzieści wykładów. Był też trzykrotnie zapraszany na semestralne wykłady na temat zmian antropogenicznych we florze i roślinności do Instytutu Botaniki w Uniwersytecie w Insbrucku w Austrii (1985, 1987, 1991). W czasie wyjazdów zgromadził wiele materiałów zielnikowych; jego zielnik ma ponad 30 000 numerów, które przeważnie opracował samodzielnie.

Jego zainteresowania naukowe idą w pięciu głównych kierunkach. W zakresie fitosocjologii opracowywał (częściowo wspólnie z Hanką) zespoły roślin lądowych na Jurze Krakowskiej oraz w Gorcach, a podobne badania prowadził w południowej Francji i w USA; badał też wspo-

mniane przedtem zespoły roślin morskich (Zatoka Gdańska); szczególnie interesował się zespołami segetalnymi, ich klasyfikacją i ekologią dotyczącą m.in. rozsiewania i dynamiki. Jako florysta i fitogeograf opracował poziome i pionowe rozmieszczenie roślin w polskich Karpatach i podział geobotaniczny Karpat; jest współautorem (i redaktorem-doradcą regionalnym) fundamentalnego dzieła *Atlas Florae Europaeae*; studiował zasięgi dysjunkcyjne i reliktowe wielu gatunków; zwracał specjalną uwagę na rolę człowieka jako czynnika kształtującego rozmieszczenie roślin na Ziemi (antropogeniczne przemiany flory i roślinności: ekspansja gatunków synantropijnych, zanikanie gatunków ustępujących przed człowiekiem, przekształcanie i rozpad zbiorowisk roślinnych) i napisał – wspólnie z Żoną Anną Medvecką-Kornaś – oryginalny podręcznik geografii roślin. Ostatnio, od czasu pobytu w Afryce, wyspecjalizował się w pteridologii: szereg jego publikacji dotyczy rozmieszczenia i ekologii paprotników w Afryce tropikalnej. Publikowane przez niego analizy dorobku wybitnych botaników (Raciborski, Braun-Blanquet, Pawłowski, Kulczyński) wchodziły w zakres historii botaniki. Ponadto, od swojej pracy magisterskiej, interesuje się biologią kwiatów, pisze opracowania przeglądowe i popularyzuje postępy wiedzy w tym zakresie.

W dorobku naukowym drukowanym imponującą liczbę ponad 500 publikacji, w tym 7 publikacji książkowych, 120 oryginalnych prac naukowo-badawczych, 45 opracowań przeglądowych, 74 artykuły popularno-naukowe i ponad 300 recenzji. Tę nadzwyczajnie olbrzymią ilość publikacji tłumacząc sobie nie tylko jego zdolnościami, pracowitością i zaangażowaniem, ale też i wielkoduszością Żony Hanki, która, jak się wydaje, wzięła na siebie większą część obowiązków związanych z wychowaniem czwórki dzieci, a potem z troską o dzieci ich dzieci, czyli ich 3 wnuczki i 5 wnuków, a także z opieką nad Jej rok temu zmarłym Ojcem (zmarł mając lat 99), szeroko znanym i lubianym w Krakowie krajoznawcą i społecznikiem Dr Wiktoorem Medveckim, powszechnie zwanym kró-

ko „Wiktor”. Ale przecież i ona, znana i uznana specjalistka w zakresie ekologii roślin, fitosocjologii, fitogeografii i naukowych podstaw ochrony przyrody ma wspaniały dorobek drukowany: znacznie ponad 200 publikacji, w tym 8 książkowych, 88 oryginalnych prac naukowo-badawczych, 29 opracowań przeglądowych, 48 artykułów popularno-naukowych, 19 map, ponad 20 recenzji itd. Ma też duże osiągnięcia na polu organizacyjnym zarówno w botanice jak i ochronie przyrody i w zakresie dydaktyki, ale o tym powinno się mówić osobno. Jest zawsze równorzędym partnerem swego Męża. Prace w terenie nieraz wykonywali wspólnie i wspólnie je pisali. W młodych latach w teren zabierali swe dzieci; maleńka, najstarsza, Marysia noszona bywała wówczas przez oboje Rodziców w specjalnie uszytej torbie, bo nie było u nas wówczas tak często teraz używanych nosidełek.

W serdecznym geście uhonorował Prof. Pawłowski oboje Małżonków poświęcając im jeden ze swych nowo kreowanych gatunków, *Alchemilla kornasiana* Pawłowski 1954, pisząc: „*Planta doctoribus Annae et Johanni Kornas dedicata, qui in tractu montium Gorce dicto maximum Alchemillarum copiam colligerunt et eum communicaverunt*”.

Jankowi dedykowano ponadto jeszcze trzy eponimy: *Schefferia kornasii* Grushvitzky et N. Skvortzova 1966, *Taraxacum kornasii* Van Soest 1976 i *Xyris kornasiana* Brylska et Lisowski 1990.

Znaczne zasługi położył Janek dla Polskiego Towarzystwa Botanicznego, którego członkiem został zaraz po wojnie, jeszcze w 1946 r. Był między innymi sekretarzem Sekcji Ekologii i Socjologii Roślin (1952–59). Jako przewodniczący Oddziału Krakowskiego (1979–1989), następny po Profesorze Szaferze i Profesorze Środoniu, utrzymał systematyczność spotkań czwartkowych i wysoki poziom dyskusji po referatach. Na posiedzeniach Oddziału sam wygłosił ponad 120 referatów i komunikatów. W 1986 r. nadano mu tytuł honorowego członka Towarzystwa.

Spółeczność naukowa kraju wyróżniła go powołując do Polskiej Akademii Nauk na człon-

ka korespondenta (1974 r.), a potem członka rzeczywistego (1986 r.). Jest też członkiem związanym Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Mikołaja Kopernika (od 1946 r.) i Towarzystwa Naukowego Warszawskiego (od 1982 r.) oraz członkiem czynnym Polskiej Akademii Umiejętności od restytuowania jej w 1990 r.

Jest członkiem trzech międzynarodowych towarzystw naukowych: International Association of Pteridologists (członek od 1982 r., honorowy wiceprzewodniczący od 1990 r.), Association pour l'Étude Taxonomique de la Flore d'Afrique Tropicale (członek od 1974) i International Association for Vegetation Science, oraz dwu zagranicznych: British Pteridological Society (od 1976 r.) i American Fern Society (od 1990 r.). Jest także członkiem zespołów redakcyjnych 8 międzynarodowych i zagranicznych czasopism naukowych.

Janka zdanie liczy się nie tylko w dyskusjach naukowych. Jego trzeźwy i praktyczny osąd zawazył wielokrotnie na biegu spraw organizacyjnych czy też w – niejednokrotnie trudnych i delikatnych – sprawach personalnych. Ma duże poczucie humoru przejawiające się w trafnych, nieraz sarkastycznych ale celnych uwagach.

Jednym z jego hobby są obce języki. Mówi i pisze biegle po angielsku, niemiecku i francusku, mniej biegle po hiszpańsku i rosyjsku.

Należy do rzadkich dziś osób swobodnie posługujących się łaciną. Zawsze po łacinie uzupełnia treść ślubowania promowanych przez siebie doktorów. Zaskoczył też wszystkich zebranych wygłoszoną po łacinie mową na cześć Swego Mistrza Profesora Bogumiła Pawłowskiego w czasie jego jubileuszu 50-lecia działalności naukowej (20. II. 1971). W dziesięć lat później (18. V. 1981) ponownie łacińską oracją uczcił go pośmiertnie odstawiając w krakowskim Ogrodzie Botanicznym UJ tablicę poświęconą jego pamięci. Jak żywa stanęła wówczas przed

oczami zebranych sylwetka „Bogusia”, który właśnie tak chętnie i łatwo operował łąciną w słowie i piśmie. Podobnych oracji było więcej: po łacinie podziękował za nadanie mu godności członka honorowego PTB na uroczystej kolacji podczas 47 Walnego Zjazdu Towarzystwa w Łodzi (4. IX. 1986); łacińską mową uczcił Profesora Józefa Mądalskiego (również świetnie znającego łacinę) podczas jego jubileuszu 60-lecia pracy naukowej odbytego w Akademii Medycznej we Wrocławiu; swobodnie *Laudatio in honorem feminarum* wygłosił (24. VII. 1987) podczas bankietu (Presidential Dinner) w czasie XIV Międzynarodowego Kongresu Botanicznego w Berlinie Zachodnim; wreszcie okazjonalną mowę wygłosił (25. VIII. 1988 r.) w Martin w Czechosłowacji na V Sympozjum Flory i Roślinności Synantropijnej.

50 lat temu sami byliśmy studentami. Teraz Profesor Jan Kornaś z trudem mógłby policzyć swoich uczniów. Nie łatwo policzyć też jego magistrantów. Wypromował 14 doktorów a spośród jego uczniów i współpracowników 10 osób uzyskało stopień doktora habilitowanego i 2 osoby są już same profesorami.

Ubiegające lata nie stanowią jednak hamulca w codziennej pracy naszego Jubilata. Życie biegnie z dawną ustalonym trybem. Planowane dalsze tematy opracowań wystarczą mu jeszcze na wiele lat. Życzymy mu zatem wszyscy: *Ad multos annos!*

LITERATURA

- [1] ZARĘBOWIE M. i A. (red.), 1975. Ne cedat Academia. Kartki z dziejów tajnego nauczania w Uniwersytecie Jagiellońskim 1939–1945. Kraków, Wydawnictwo Literackie, ss. 652.
- [2] PIETRAS B. 1988. Jan Kornaś, Anna Medwecka-Kornaś, Bibliografia publikacji 1946–1986. Uniw. Jagiell., Varia, 248. ss. 66.